

Uzasadnione obawy

Ponad tydzień temu wystaliśmy projekt pisma do związków zawodowych działających w Grupie, które miało być apelem do głównego akcjonariusza ENEA S.A. przed nadzwyczajnym walnym zgromadzeniem, które odbędzie się 24 września br., a na którym ma być wyrażona kierunkowa zgoda na rozpoczęcie budowy bloku w Ostrołęce.

Niezwykle kontrowersyjny projekt, które stał się przedmiotem niezliczonych artykułów, które praktycznie wszystkie miały krytyczny wydźwięk. Dla przypomnienia podkreślano różne aspekty, branżowe związane z funkcjonowaniem KSE, środowiskowe oraz te dla nas najważniejsze - finansowe.

Żadna z organizacji w wyznaczonym przez nas terminie nie wyraziła woli wspólnego podpisania przedmiotowego wystąpienia. Termin zmienialiśmy dwukrotnie, pojawiały się uwagi że to bez sensu, przecież wszystko jest już podpisane, że może nie tak mocno „uderzać” ale bardziej w rodzaju sugestii, a może nie do Ministra tylko do zarządu, a na koniec najlepsze, nie podpisujemy bo jedna z organizacji odnosi wrażenie, że pismo pisali „kodo-mici”.

Każdy ma prawo wyrazić swoją opinię, nas w tym wszystkim zmartwiło jedno. Wystaliśmy edytowalny projekt i nikt nie zaproponował zmiany zapisów, przeredagowania pisma, czegokolwiek.

Nam chodziło o gest, o jednomyślny apel do większościowego akcjonariusza, mówiący o tym, że jako strona społeczna z obawami spoglądamy na realizację projektów, które nie mają uzasadnienia biznesowego i ekonomicznego, a które zapewne w bezpośredni sposób przedkładają się na sytuacje naszego pracodawcy (patrz np. kurs akcji) i nasze miejsca pracy.

Synergia nie powstała po to by wygodnie i bezpiecznie poobsadzać się na etatach związkowych i koniunkturalnie przebierać tematy, które w danej chwili bardziej lub mniej pasują. Tym bardziej jeśli tematy te tak naprawdę mogą zaważyć na losie, kondycji firmy czyli naszych miejscach pracy.

Nasze zaangażowanie w budowę bloku, musi odbyć się przy wykorzystaniu zewnętrznego finansowania, które dla Grupy przy zaciągniętych kredytach jest działaniem bardzo ryzykownym, wiedzą o tym w Grupie wszyscy – zapewne także Ci, którzy reprezentują załogę jako władze związków zawodowych. Instytucje finansowe po kolei informują o rezygnacji z finansowania tego chorego pomysłu, co tylko potwierdza obawy środowiska branżowego.

Nie jesteśmy uwikłani w polityczne zależności, nie spotykamy się i nie układamy się z postami. Nie jesteśmy bierni na marnowanie wysiłków naszej pracy poprzez

polityczno-związkowe nominacje dla ludzi, którzy między innymi skompromitowali się już pracując w naszej Grupie.

Dla nas Minister to Partner do rozmowy, któremu nie boimy się powiedzieć prawdy, poseł – to nie kadrowy, którego należy się bać, a radny sejmiku czy miasta – to nie energetyk z krwi i kości, który swoją ciężką pracą budował siłę naszej Grupy.

Synergia to Pracownicy, w obronie których wystosowaliśmy pismo, którego treść pobierzecie [tutaj](#).

Przykro nam, że chłopaki na etatach związkowych nie znalazły kilku minut, żeby zaproponować zmianę treści pisma, tak aby była przystępna dla wszystkich ewentualnych sygnatariuszy. Domyślamy się, że powodem był natłok obowiązków i tylko prawie tygodniowy termin na redakcyjne korekty.

W naszej ocenie pismo nie jest polityczne jak wskazywali niektórzy, nie jest aroganckie, ani mocne. Jest podsumowaniem emocji, które są wśród pracowników i tego co codziennie możemy znaleźć w mediach o planowanej inwestycji.

Oceńcie sami. Wydaje nam się, że dochowując staranności jak organizacja związkowa działająca w Grupie, powinniśmy taki apel wystosować. Historia pokazuje, że związkowcy w banalnych sprawach pisali często do premiera i nawet prezydenta lub prokuratury - teraz uznali, że nie warto.

Nasz komentarz: szkoda.